

Jerzy Dreger

# TABLICA ZWIADOWCÓW W CHARTOWIE



Warszawa, kwiecień 2023

## Powstanie Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego

II wojna światowa oprócz wielu różnych zmian przyniosła również rewolucję w myśleniu o działaniach dywersyjnych i wywiadowczych. Praktycznie wszyscy uczestnicy konfliktu korzystali z usług grup lub pojedynczych żołnierzy zrzuconych za linią frontu. Ich zadaniem było głównie rozpoznawanie ugrupowań wrogich wojsk, dokonywanie aktów sabotażu i prowadzenie działań mających doprowadzić do demoralizacji na zapleczu. Na froncie wschodnim tego rodzaju zadania prowadziły specjalne grupy przenikające front lub desantowane na spadochronach, oraz oddziały partyzanckie sterowane poprzez tzw. sztaby ruchu partyzanckiego na szczeblu centralnym.

Szkolenie tego rodzaju specgrup do działań wywiadowczych było domeną NKWD – Narodowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (ros. Narodnyj Komisariat Wnutriennych Diet). Ta owiana złą sławą instytucja miała bardzo szeroki zakres zadań, w tym również organizowanie dywersji na wrogich tyłach. Poza tym ludzie zrzucający za frontem musieli być bezwzględnie wierni systemowi i odpowiednio zindoktrynowani politycznie. Praca ideowa nad rekrutem była tutaj szczególnie ważna – odpowiednia motywacja wpływała na wysokie morale i wytrzymałość. W razie wpadki zwiększała również szansę na utrzymanie tajemnicy w śledztwie.



*Pptk. Henryk Toruńczyk. Fot z roku 1946.<sup>1</sup>*

Na sowieckich wzorcach analogiczną jednostkę próbowało sformować również kierownictwo polskich komunistów w ZSRR – Związek Patriotów Polskich. Nazwa jest tutaj myląca, celowo przystaniająca charakter organizacji i jej autentyczne polityczne zaplecze oraz mocodawców. W 1943 roku w proces formowania polskich oddziałów w ZSRR wpleciono tzw. dąbrowszczaków – uczestników wojny domowej w Hiszpanii walczących po stronie republikańskiej. W przeważającej większości byli to przedwojenni komuniści, członkowie zlikwidowanej Komunistycznej Partii Polski. Jednym z nich był mjr Henryk Toruńczyk – oficer Brygad Międzynarodowych w latach 1937–1939. U sчыtku konfliktu dowodził wszystkim cudzoziemskimi jednostkami w Hiszpanii. Był to człowiek o niesamowitej charyzmie i zdolnościach organizacyjnych. Potrafił gromadzić wokół siebie ludzi i budował ich przywiązanie do siebie w naturalny sposób. Ten właśnie oficer zaczął zabiegać o utworzenie

---

<sup>1</sup> Markowa Edwarda, *Sprawozdanie z działalności Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, nr 2/31

polskiej jednostki specjalnej<sup>2</sup>. Formowanie Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego rozpoczęło 18 października 1943 roku w Biełomotach niedaleko Moskwy, po bitwie pod Lenino. Nadzór polityczny nad tworzonym PSBS objęli m.in. Stanisław Radkiewicz – przyszły Minister Bezpieczeństwa Publicznego, Edward Ochab – późniejszy przew. Rady Państwa i pierwszy sekretarz PZPR. Tak więc polityczne umocowanie jednostki nie pozostawia żadnych wątpliwości<sup>3</sup>.

Co ciekawe, pierwotny plan majora Toruńczyka zakładał stworzenie jednostki przeznaczonej do zrzutu w całości i operowania całym batalionem. Stopniowo jednak jego plany i zamiary przegrały w konfrontacji z potrzebami politycznymi oraz frontowymi warunkami. Z jednostki o przeznaczeniu liniowym, Batalion stopniowo stał się jednostką szkolną. Tym samym stał się naturalnym zapleczem kadrowym dla przyszłych dywersantów i wywiadowców zrzucanych na tyłach frontu wschodniego.



*Kompania zwiadowcza PSBS. Biełomuty, styczeń 1944 r.<sup>4</sup>*

Większość instruktorów stanowili oficerowie radzieccy, praktycy takich działań. Ważnym elementem było również szkolenie polityczne. Wywiadowcy byli wszechstronnie wyszkoleni pod wieloma względami. Musieli

<sup>2</sup> Kister Anna Grażyna, *Pretorianie – Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943-26 III 1945*, Wydawnictwo Instytutu Pamięi Narodowej, Warszawa 2010, str. 42-45.; *Akta administracyjne dot. Henryk Toruńczyk, imię ojca: Adam, ur. 08-02-1909 r.*, Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie, <https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=3856848&q=henryk%20toru%C5%84czyk&page=1&url=%5B%7Ct%5D> – dostęp dnia 03.04.2023.; *Dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/54303?katalog=4> – dostęp dnia 03.04.2023.; *Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa* - <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/54303?katalog=5> – dostęp dnia 03.04.2023.

<sup>3</sup> Terlecki Ryszard, *Miecz i tarcza komunizmu – historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1980*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007. str. 11 i 33; Kister Anna Grażyna, *Pretorianie...* str. 25-34.; Cenckiewicz Sławomir, *Długie ramię Moskwy – wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943-1991*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 2011, str.51.

<sup>4</sup> Markowa E., *Sprawozdanie....*

odznaczać się sprawnością fizyczną, intelektem i zdolnością samodzielnego działania. Przydatna była również znajomość języków obcych, zwłaszcza niemieckiego. Dlatego też cennym źródłem potencjalnych rekrutów byli dezercerzy z Wehrmachtu i jeńcy polskiego pochodzenia. Niestety, niedostatki techniczne nie pozwoliły na dostatecznie dobre wyszkolenie spadochronowe. Świetną podstawą do szkolenia było również doświadczenie partyzanckie procentujące przy skrytych działaniach. Grupy przygotowywane przez Batalion były przekazywane następnie jednostkom wyższego rzędu i przez nie kierowane do zadań. Można wyróżnić spadochroniarzy przetrzucanych dla Polskiego Sztabu Partyzanckiego i jego odpowiedników na Białorusi i Ukrainie.

23.07.1944 roku PSBS został podporządkowany Naczelnemu Dowództwu WP i przydzielony bezpośrednio Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego. Miał dalej szkolić grupy wywiadowczo-dywersyjne oraz stanowić bazę pod utworzenie Wojsk Wewnętrznych, później przeformowanych w Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Polski Sztab przekształcono w Bazę Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia, z zadaniem wspierania oddziałów Armii Ludowej<sup>5</sup>. Zadaniem desantowanych wówczas żołnierzy było przede wszystkim prowadzenie działań wywiadowczo-dywersyjnych na zapleczu frontu. Drugim nie mniej ważnym celem było przygotowywanie gruntu pod przejmowanie władzy na zdobywanych przez Armię Czerwoną terenach. Rozpoznawano nastawione niepodległościowo oddziały uznające zwierzchnictwo Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Ułatwiała to ich rozbijanie i rozbijanie po wejściu czerwonoarmistów. Celowo powodowano rozłamy polityczne w jednostkach AK, BCh i innych formacji a następnie usiłowano wchłonąć potencjalnych rekrutów<sup>6</sup>.

## Zadania grupy Szelachowskiego

Wraz ze stopniowym zajmowaniem obszaru przedwojennej Polski, oddziały Armii Czerwonej zbliżały się stopniowo do rdzennych ziem III Rzeszy. Tereny te były zamieszkane głównie przez ludność niemiecką i przez to skrajnie trudne do działania dla wywiadowców. Na tym etapie PSBS szkolił spadochroniarzy do operowania bezpośrednio dla dowództw radzieckich frontów, a od stycznia 1945 roku dla Oddziału II (Wywiadowczego) Sztabu Głównego WP<sup>7</sup>.

W takich oto okolicznościach zainteresowanie radzieckich wojskowych skupiło się na przestrzeni między Gorzowem Wielkopolskim a Kostrzynem, ówczesnymi Landsbergiem i Küstrinem. Szlaki komunikacyjne przechodzące przez ten obszar, przemysł zbrojeniowy, zagęszczenie jednostek wojskowych oraz potencjał obronny rzek skłoniły dowództwo 1. Frontu Białoruskiego do wystąpienia w ten rejon dwóch grup wywiadowczych szkolonych przez PSBS.

---

<sup>5</sup> Markowa Edwarda, *Sprawozdanie z działalności Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, nr 2/31, Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1964, str. 351; Korczyński Grzegorz, *Polskie oddziały specjalne II wojny światowej*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2006, str.142-145.

<sup>6</sup> Kister Anna Grażyna, *Pretorianie ...*, str. 85-89.

<sup>7</sup> Olton Michał, *Zanim uderzył GROM – historia jednostek specjalnych i powietrznodesantowych Wojska Polskiego*, Muzeum Wojska Polskiego – Wydawnictwo ZP, Warszawa 2010, str. 74-78.; Korczyński Grzegorz, *Polskie oddziały specjalne ...*, str.146-154.; Nogaj Adam, *Oddział Wywiadowczy Sztabu Głównego Ludowego Wojska Polskiego 1944-1945*, Wydawnictwo Instytutu Pamięi Narodowej, Warszawa 2020.

W nocy 27 listopada lub z 9 na 10 grudnia 1944 roku nieopodal Chartowa wylądowała grupa dowodzona przez porucznika Czesława Szelachowskiego<sup>8</sup>. W jej skład wchodził sierżant Paweł Gałęziok – zastępca dowódcy, sierżant Alojzy Macura, plutonowy Jan Cygan, plutonowy Walter Duda i kapral Franciszek Sawicki jako radiotelegrafista.



*Porucznik Czesław Szelachowski – dowódca grupy – pierwszy od prawej<sup>9</sup>.*

---

<sup>8</sup> We w wspomnieniach jednego z żołnierzy – Pawła Gałęzioka pojawia się data 27 listopada – Borkowski Zenon, *Sześciu przeciw wszystkim*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973, str. 6. Podobna informacja pojawia się w pracy Andrzeja Toczewskiego *Festung Küstrin 1945* - Andrzej Toczewski, *Festung Küstrin 1945*, Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2015, str. 25. Według innej wersji jest to 9 lub 10 grudnia. Nocny zrzut skutkowało w przyszłości rozbieżną datacją 9 lub 10 grudnia w zależności od publikacji. *Mała Kronika Ludowego Wojska Polskiego 1943-1973*, pod red. Mikołaja Plikusa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1975, str. 153; Korczyński Grzegorz, *Polskie oddziały specjalne ...*, str.148.; Nazarewicz Ryszard, *Polacy-spadochroniarze-wywiadowcy na zapleczu frontu wschodniego*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1974, str. 148.

<sup>9</sup> Nazarewicz Ryszard, *Działalność polskich grup spadochronowo-wywiadowczych na terenie ziem zachodnich oraz Niemiec w końcowym okresie II wojny światowej*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, Nr 4/55, Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1970, str. 68



*Sierżant Paweł Gałęziok – z-ca dowódcy –  
późniejsze zdjęcie, po oficerskim awansie<sup>10</sup>.*



*Sierżant Alojzy Macura, późniejsze zdjęcie, po  
oficerskim awansie<sup>11</sup>.*

---

<sup>10</sup> Ibidem, str. 69

<sup>11</sup> Ibidem, str. 64



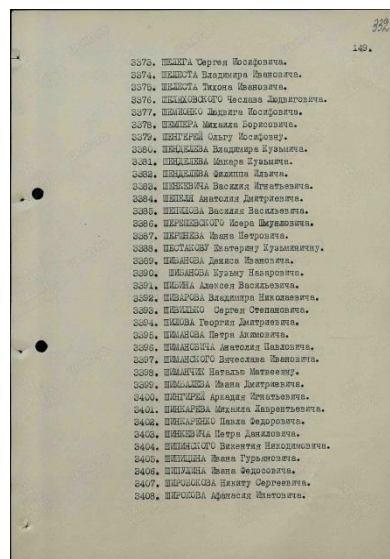
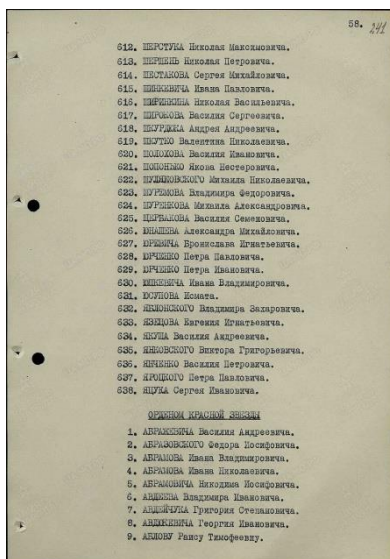
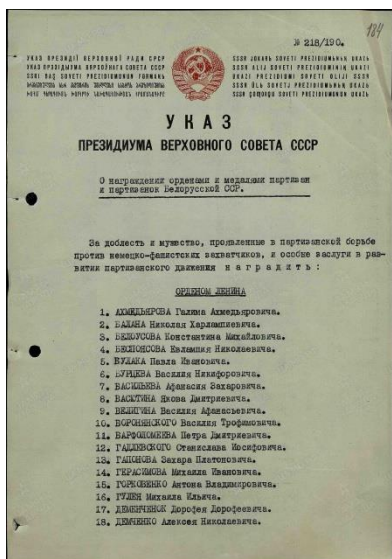
*Kapral Franciszek Sawicki, plutonowy Walter Duda i plutonowy Jan Cygan<sup>12</sup>.*

Por. Szlachowski i kpr. Sawicki mieli bojowe doświadczenie z formacji partyzanckich. Czesław Szlachowski służył wcześniej jako dowódca polskiego plutonu w radzieckiej brygadzie im. Lenina na Polesiu. Przedtem jako kapral walczył w 1939 roku. Za służbę w brygadzie otrzymał 15 sierpnia 1944 roku rozkazem nr 218/190, Order Czerwonej Gwiazdy<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Ibidem, str. 70

<sup>13</sup> Nazarewicz Ryszard, *Polacy-spadochroniarze...*, str. 148. *Ukaz Najwyższej Rady Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich №: 218/190 z dnia 15 sierpnia 1944 roku o nagrodzeniu orderami i medalami partyzantów i partyzantek Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej*, str. 149, Centralne Archiwum Obrony Federacji Rosyjskiej, dostęp za pośrednictwem strony pamyat-naroda.ru 03.04.2023 - [https://pamyat-naroda.ru/heroes/podvig-chelovek\\_nagrazhdenie1560585503/](https://pamyat-naroda.ru/heroes/podvig-chelovek_nagrazhdenie1560585503/)



Franciszek Sawicki pierwotnie był informatorem radzieckiej partyzantki, a następnie żołnierzem 4. Dywizji Piechoty WP. Paweł Gałęziok, Alojzy Macura, Jan Cygan i Walter Duda wcześniej zostali przymusowo wcieleni do Wehrmachtu i pochodzili z Górnego Śląska. Dzięki temu znali bardzo dobrze język niemiecki i wojskowe zwyczaje niemieckich sił zbrojnych.

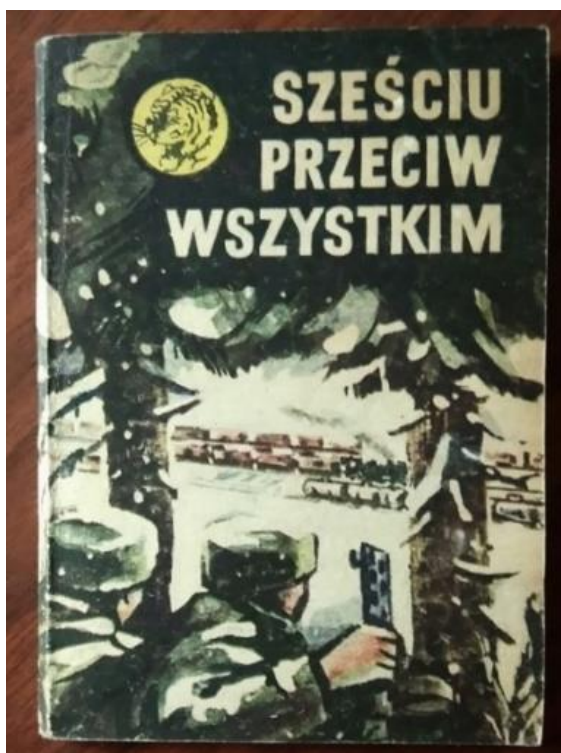
Zadania grupy były identyczne z tymi dla pozostałych zespołów desantowanych na zapleczu frontu na ziemiach III Rzeszy. Ustalić należało przebieg obronnych umocnień, stopień ich rozbudowy oraz dyslokację jednostek wroga. Konieczne było wykrycie

stanowisk dowodzenia i śledzenie ich przemieszczania. Oprócz tego rozpoznawano ruchy odwodów nieprzyjaciela, lokalizację składów amunicji, paliwa i żywności. W terenie trzeba było potwierdzić dotychczas pozyskane wiadomości, chwycić jeńców w celu zebrania informacji o nieprzyjacielu, pozyskać wiadomości o celach które miało bombardować własne lotnictwo. Ostatnim zadaniem było prowadzenie aktywnej dywersji na najważniejsze obiekty takie jak mosty czy pociągi<sup>14</sup>. Jednakże akcje dywersyjne były zadaniem dodatkowym, a należało je podejmować tylko i wyłącznie gdy ich przeprowadzenie nie zagrażało działalności wywiadowczej. Realnie zniszczenie mostu czy pociągu w skali frontu miało o wiele mniejsze znaczenie niż bogaty zasób informacji zebranych na zapleczu. Biorąc pod uwagę miejsce zrzutu od razu widać, że najważniejszym celem grupy było monitorowanie ruchu w węzle komunikacyjnym, jakim był Kostrzyn. Mosty na rzekach oraz przecięcia ważnych arterii komunikacyjnych czyniły z tego miasta punkt o strategicznym znaczeniu. Obserwowanie dróg wychodzących w tej miejscowości było jedynie środkiem do celu. Nie mniej ważnym zadaniem było rozpoznanie stopnia rozbudowy umocnień wokół miasta. Te jednak w momencie desantu były nad wyraz skromne.

<sup>14</sup> Nogaj Adam, *Oddział Wywiadowczy ...* , str. 201.



Pierwotnym obszarem operowania grupy miał być Górny Śląsk. Zmiana terenu powodowała szereg problemów. Niesprzyjającą okolicznością było to, że grupa miała operować w rejonie niemal w 100 procentach zamieszkanym przez ludność niemieckojęzyczną. Nie można było liczyć na jej wsparcie, każdy kontakt z nią groził w zasadzie dekonspiracją. Nie można było wykorzystać dużego atutu jakim była znajomość Śląska czterech członków oddziału. Po wylądowaniu wywiadowcy byli zdani tylko i wyłącznie na siebie. Opis działalności grupy w terenie opiera się w większości na wspomnieniach członków oddziału zamieszczonych w publikacji Borkowskiego Zenona pt. *Sześciu przeciw wszystkim*<sup>15</sup>. Jest to praca pozbawiona aparatu krytycznego, bezkrytycznie podchodząca do informacji uzyskanych od weteranów. Dlatego też jest to przebieg hipotetyczny, trudny do ostatecznego potwierdzenia



*Tomik „żółtego tygrysa” nr 22/1971*

## Wyposażenie grupy

Grupy takie jak Szelachowskiego były zrzucone z poważnym zapasem broni, amunicji, żywności i materiałów wybuchowych. Podstawowym uzbrojeniem był pistolet maszynowy PPS wz. 43 kaliber 7,62 mm, konstrukcji Aleksieja Sudajewa. Z jednej strony była to broń niezawodna i stosunkowo celna. Co jednak najważniejsze dla skoczków, można było go złożyć i miał stosunkowo „płaski” układ. Mało było wystających elementów mogących zawadzić np. o linki spadochronu.

---

<sup>15</sup> Borkowski Zenon, *Sześciu przeciw wszystkim*.



*Pistolet maszynowy PPS wz. 43 kalibru 7,62 mm. (Wikimedia Commons)*

Do tego każdy żołnierz otrzymywał broń krótką. Najczęściej były to pistolety TT wz. 33 kalibru 7,62 mm konstrukcji Fiodora Tokariewa. Nie był to udany wynalazek. Miał szereg mankamentów głównie związanych z celnością.



*Pistolet TT wz. 33 kalibru 7,62 mm. (Wikimedia Commons)*

Do precyzyjnej likwidacji celów z dystansu przeznaczone były karabiny wyborowe Mosin wz. 91/30 kalibru 7,62 mm z celownikiem optycznym. Otrzymywały również prymitywną wersję tłumika dźwięku o nazwie PBS (Pribor Besszumnoj Strielby).



*Karabin Mosin wz. 91/30 kalibru 7,62 mm. (Wikimedia Commons)*

W uzbrojeniu mogła się również pojawić zdobyczna broń niemiecka. Przede wszystkim były to pistolety maszynowe MP 40 kalibru 9 mm. Podstawową ich zaletą była łatwość uzupełniania amunicji w terenie. Potencjał

bojowy grupy uzupełniły środki pirotechniczne – kilkadziesiąt metrów lontów, sznurów detonacyjnych, zapalniki, kule termitowe, miny, kapsuły detonujące i granaty F-1<sup>16</sup>.



*Nóż zwiadowców ZIK wz. 40. (Muzeum suchego 7791 / myvimu<sup>17</sup>)*

Grupy desantowe były również dosyć solidnie (zwłaszcza jak na warunki Armii Czerwonej) zabezpieczane pod kątem umundurowania i wyżywienia. Dla każdego z żołnierzy był przewidziany zapas bielizny, ciepłych ubrań, odzienie przeciwdeszczowe, dodatkowe buty, zestaw do reperacji ubrań, oraz ubiór cywilny lub niemiecki w zależności od zadania. W przypadku żołnierzy Szelachowskiego było podobnie.



*Busola Adrianowa zakładana na rękę w formie zegarka. (Wikimedia Commons)*



*Radiostacja „Siewier” (Dmytro Kolesnichenko<sup>18</sup>)*

Ciekawie przedstawia się kwestia zaopatrzenia w żywność. Zachował się protokół wydania broni, umundurowania i żywności jednej z grup desantowych z 6 kwietnia 1945 roku. Na 4 żołnierzy przewidziano: 25 kg sucharów, 15 kg konserw mięsnych, 10 kg konserw rybnych, 10 kg tytoniu, 5 kg cukru, 5 kg ciastek, 5 kg soli, 10 kg ryżu, 100 pudełek zapalek, 1kg mydła, 5 kg spirytusu, 0,5 kg herbaty. Daje to łącznie 91,5 kg żywności. Ilość nieco różniła się między grupami, ale pozostawała w dość dużych proporcjach. Jednak to całe solidne zaplecze miało jeden bardzo poważny mankament. Zaopatrzenie było w większości desantowane w dużym zasobniku towarowym. Był on ciężki i absolutnie nie nadawał się do przenoszenia. Tymczasem, osobiste oporządzenie pojedynczego żołnierza pozwalało na zabranie jedynie dość ograniczonej ilości zapasów. Nikt nie

<sup>16</sup> Nogaj Adam, Oddział Wywiadowczy ... , str. 181-183.

<sup>17</sup> <https://myvimu.com/exhibit/17616317-noz-szturmowy-zik-wz-1940-zssr> - dostęp z dnia 1.04.2023.

<sup>18</sup> <https://www.artstation.com/artwork/PoRLWY> - dostęp z dnia 1.04.2023.

pomyślał o zaprojektowaniu i wprowadzeniu dla oddziałów powietrznodesantowych specjalnego umundurowania oraz oporządzenia, umożliwiającego przenoszenie większego obciążenia ze sobą. Skutkiem tego w większości przypadków zasobnik wraz z większością zaopatrzenia był porzucany przez skoczków. Z zasady miejsce zrzutu należało opuścić jak najszybciej by uniknąć potencjalnej obławy. Przeważnie nie było możliwości raz jeszcze wrócić w strefę skoku i poszukać zguby. Odcięcie od zapasów powodowało niedobory, których nie uniknęła również grupa Szelachowskiego<sup>19</sup>.

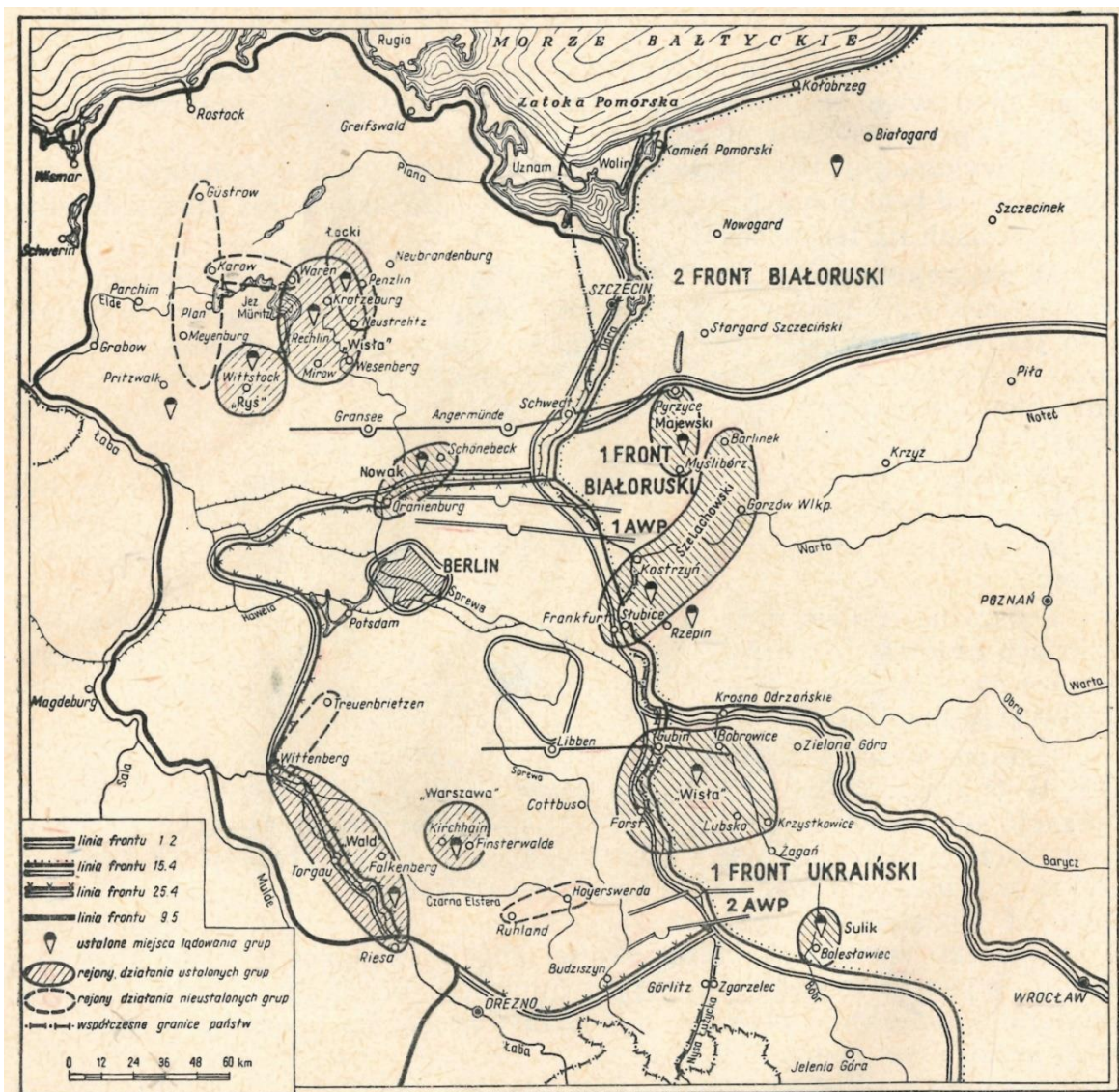
## Lądowanie i działalność

Problemy zaczęły się zaraz po lądowaniu. Wadliwe rozpoznanie powietrzne spowodowało, że jako lądowisko wyznaczono dużą polanę w lesie, która okazała się... Jeziołem Radachowskim. Na szczęście dla żołnierzy zrzut był niecelny. Większość wylądowała bez przeszkód. Sierż. Macura trafił jednak do jeziora skąd wyciągnęli go koledzy. Sierż. Gałęziok zawisł na drzewie. Generowało to olbrzymie ryzyko. Czaszy spadochronu nie dało się ściągnąć, co musiało spowodować obławę niemiecką. W dodatku większość zapasów trzeba było zostawić na miejscu – zasobnik był zbyt ciężki by go nieść, nawet po obdzieleniu żołnierzy zawartością. Żołnierze do akcji wchodzili w polskich mundurach mając w zapasie cywilne ubrania. Pomimo niemieckich obław i najróżniejszych przygód grupie udało się zrealizować zadanie podstawowe. Dość solidnie rozpoznano podejścia do Kostrzyna i ruch na najważniejszych arteriach. Grupa dotarła do Mieszkowic, Dębna i Witnicy. Po rozpoznaniu okolic i samego Gorzowa udała się na trasę kolejową do Skwierzyny. Po kilku dniach skończyły się zapasy żywności i trzeba było je uzupełnić drogą rekwizycji na lokalnej ludności. Oczywiście tworzyło to ryzyko ujawnienia grupy. Zdobyto również mundury niemieckiej żandarmerii, umożliwiające poruszanie się po drogach. Tym sposobem udało się pojmać dwóch oficerów sztabowych wraz z poważnym zasobem informacji. Następnego oficera z kierowcą wzięto do niewoli na drodze z Kostrzyna na południe. On również dostarczył wielu wartościowych danych. Według wspomnień członków oddziału, jeńców po uzyskaniu zeznań puszczono wolno. Jest to o tyle nieprawdopodobne, że każdy jeńiec natychmiast po dotarciu do niemieckich posterunków najpewniej zameldowałby o zdarzeniu. Pozostawienie źródeł wywiadowczych żywych bardzo poważnie narażałoby oddział. Każę to wątpić w podane wersje zdarzeń<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> Ibidem

<sup>20</sup> Borkowski Zenon, Sześciu przeciw wszystkim., str. 41-45; 50-54; 93.



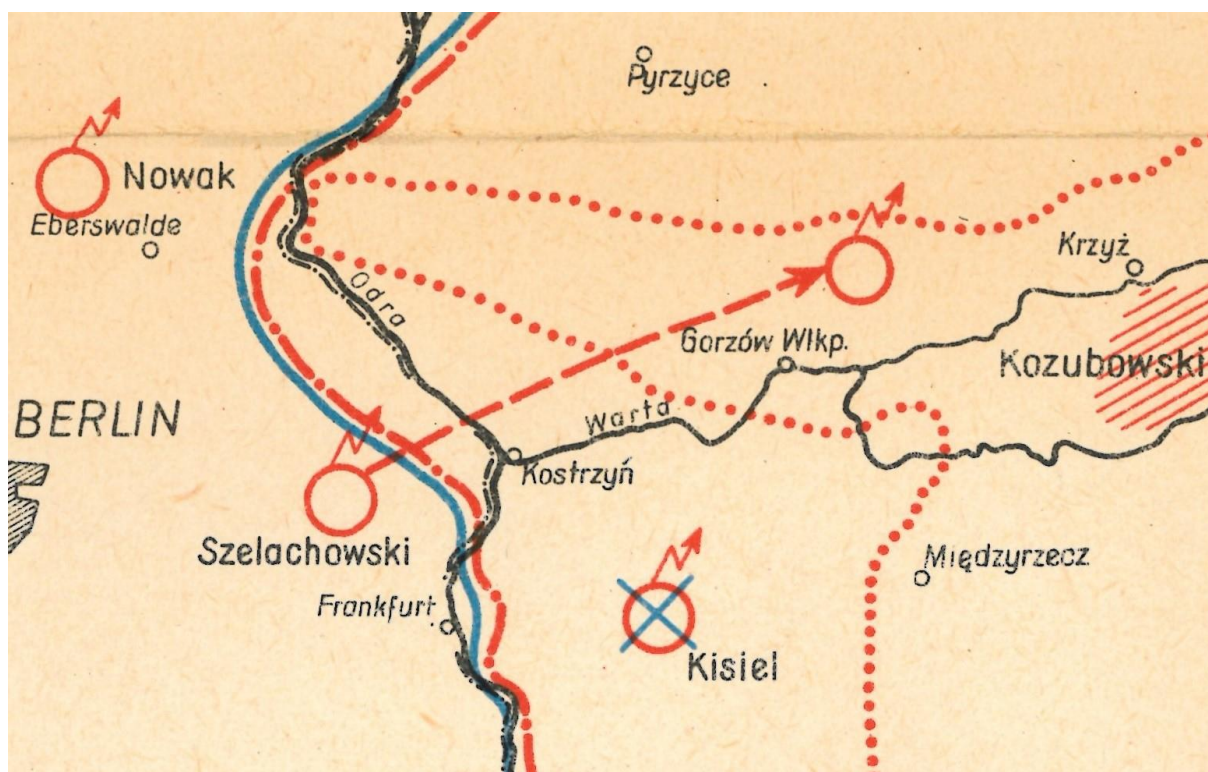
Szkic 1. Rejony działań polskich grup spadochronowych. Grudzień 1944 — maj 1945 r.

### Mapa z obszarem działania grupy<sup>21</sup>

Pod koniec 1944 roku oddział miał zerwać jedno z przęseł mostu kolejowego na Warcie w Gorzowie. Na zniszczenie całej konstrukcji grupa nie miała wystarczająco dużo ładunków<sup>22</sup>. Jednakże nie sposób potwierdzić tej akcji. Most tak jak dzisiaj znajdował się w gęsto zabudowanym terenie, niemalże w centrum miasta. Taka eksplozja musiałaby się odbić szerokim echem i zostać zapamiętana przez mieszkańców. Zdarzenie kompletnie nie znajduje potwierdzenia we wspomnieniach ówczesnych gorzowian. Co gorsza, sam most wysadzony został przez wycofujących się Niemców 30 stycznia, co ostatecznie zamazało ślady jakiegokolwiek ewentualnej wcześniejszej dywersji. Ponadto nie dało się po takim wybuchu ukryć w lesie, ponieważ taki w pobliżu mostu w Gorzowie nie istnieje i nie istniał. Opis pasuje znacznie lepiej do któregoś z pozostałych mostów w okolicy.

<sup>21</sup> Tuszyński Waldemar, Kobuszewski Bogdan, *Udział partyzantów i ludności cywilnej w ofensywie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w 1945 roku*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, nr 1-2/34 Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1965.; Nazarewicz Ryszard, *Działalność polskich grup ...*, str. 72.

<sup>22</sup> Ibidem, str. 65-68.



Mapa z obszarem działania grupy<sup>23</sup>

Wraz z rozpoczęciem ofensywy poruszanie stało się znacznie trudniejsze z powodu pojawienia się dużej liczby niemieckich jednostek w okolicy. Dzięki wykorzystaniu niemieckich mundurów grupa mogła udawać niemieckich dezertersów i uzyskiwać informacje od ludności. Oprócz tego prowadzone były działania dywersyjne – wysadzanie transportów kolejowych i zrywanie linii elektrycznych. Ostatecznie w lutym udało się żołnierzom połączyć z jednostkami Armii Czerwonej. Żołnierze uczestniczący w akcji zostali odznaczeni Krzyżami Walecznych. Dowódca – porucznik Czesław Szlachowski otrzymał również Krzyż Virtuti Militari V klasy. Służbę wojskową kontynuowali aż do zakończenia działań wojennych.

### Powojenne losy członków grupy

Po wojnie losy uczestników akcji potoczyły się zasadniczo dwiema drogami. Paweł Gałęziok został awansowany do stopnia podporucznika. Powrócił na Śląsk i pracował w kopalni „Polska”. Alojzy Macura również awansował na podporucznika. Tak samo wrócił w rodzinne strony i pracował w hucie „Pokój”. Podobnie Jan Cygan, awansował do stopnia kapitana i został kierownikiem placu drzewnego „Paweł”. Walerian Duda awansował do stopnia podporucznika i znalazł się w zakładach chemicznych w Krywałcie. O tej czwórce jest niewiele więcej informacji. Natomiast życiorysy dowódcy grupy i radiotelegrafisty pisaty się zupełnie inaczej.

Czesław Szlachowski wstąpił do formującego się Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Tam zajął się m.in. zwalczaniem niepodległościowego podziemia. Walczył więc z oddziałami stosującymi niejako metody podobne do tych które sam znał z czasów partyzanckich i działań na Ziemi Lubuskiej. W 1951 roku odnajdziemy

<sup>23</sup> Tuszyński Waldemar, Kobuszewski Bogdan, *Udział partyzantów i ludności cywilnej w ofensywie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w 1945 roku*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, nr 1-2/34 Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1965.; Nazarewicz Ryszard, *Działalność polskich grup ...*, str. 72.

go jako majora, dowódcę batalionu z 3. Brygady KBW w Lublinie. Prowadził w tym czasie szereg operacji skierowanych przeciwko podziemiu<sup>24</sup>. Służbę zakończył w stopniu podpułkownika. Odznaczony został szeregiem odznaczeń polskich i radzieckich. W 1991 roku był przewodniczącym jednego z oddziałów Związku Kombatantów RP<sup>25</sup>. Miejsce i data zgonu nie są znane autorowi tekstu.

Podobnie potoczyły się losy Franciszka Sawickiego. Po wojnie również rozpoczął służbę w KBW. W 1945 roku był oficerem informacji w sztabie KBW w Warszawie. Następnie pełnił służbę w Gdańsku jako d-ca kompanii łączności i d-ca plutonu ochrony dowództwa. W tym czasie aktywnie zwalczał podziemie niepodległościowe. 28 sierpnia 1946 roku po nieudanej egzekucji w więzieniu w Gdańsku (po salwie żołnierzy z plutonu egzekucyjnego oboje skazanych jeszcze żyło) zabił strzałami w głowę sanitariuszkę Danutę Siedzikówną „Inkę” i podporucznika Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” z 5. Brygady Wileńskiej AK<sup>26</sup>.

Niejako „w nagrodę” za zbrodnię otrzymał awans na stanowisko pomocnika szefa sztabu ds. wywiadowczo-śledczych. W następnych latach konsekwentnie piął się po kolejnych szczeblach wojskowej kariery. Jego ostatnim stanowiskiem służbowym było szefostwo Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony w Jeleniej Górze w stopniu majora. Jego macierzystą jednostką był wówczas 11. Dolnośląski Pułk KBW w tym samym mieście. Służbę zakończył 8 maja 1956 roku. Skończył studia administracyjne w 1967 roku we Wrocławiu. Następnie był zastępcą dyrektora ds. ekonomicznych w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Świdnicy. W 1970 roku otrzymał stopień podpułkownika<sup>27</sup>. Zmarł 28 grudnia 1989 we Wrocławiu i został pochowany na Cmentarzu Grabiszyńskim<sup>28</sup>.

---

<sup>24</sup> Szyprowski Bartłomiej, *Pobijem komunę na wieki... Do końca wytrwały. plut. Stanisław Pakos „Wrzos”*, [w:] *U źródła - Kwartalnik Gminy Łabunie*, rok I nr 2(2), Łabunie kwiecień-czerwiec 2019, str. 8-11.

<sup>25</sup> <https://www.obiektywna.pl/milanowek/kapitan-jak-kubek-odszedl-na-wieczna-warte> - dostęp z dnia 25.02.2023.

<sup>26</sup> Następnie pochowano ich w bezimiennych grobach na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Szczątki zostały odnalezione w 2015 roku przez zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka. Następnie zostały pochowane na tej samej nekropolii 28 sierpnia 2016 roku z wojskowymi honorami.

<sup>27</sup> *Franciszek Sawicki - Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa*, Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/144663> - dostęp z dnia 25.02.2023.

<sup>28</sup> <https://groby.cui.wroclaw.pl/> - dostęp z dnia 25.02.2023



*Danuta Siedzikówna „Inka” (fot. domena publiczna)*



*Feliks Selmanowicz „Zagończyk” (fot. domena publiczna)*

Zanim jednak uczestnicy akcji odeszli, ich dokonania stały się słynne (choć nie zawsze z ich autentycznymi personaliami). Po pierwsze działania PSBS były przedmiotem naukowych i popularnonaukowych publikacji. Pisała o tym również prasa<sup>29</sup>. Powstał szereg artykułów w *Wojskowym Przeglądzie Historycznym*

---

<sup>29</sup> Tomczak Edward, *Było ich tylko sześciu*, [w:] *Słowo Ludu – organ KW PZPR w Kielcach*, nr 403 z 22-23. VII. 1967r. str. 10.



i książka Ryszarda Nazarewicza. Żołnierze batalionu swoje wspomnienia deponowali w Wojskowym Instytucie Historycznym. Tak postąpił np. Czesław Szlachowski. W 1973 roku wspomnienia członków grupy posłużyły za bazę do pracy Zenona Borkowskiego pt. Sześciu przeciw wszystkim, wydanej przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Publikacja ukazała się w słynnej wysokonaktadowej serii „Żółtego Tygrysa” o oficjalnym tytule Druga Wojna Światowa – Bohaterowie Operacje Kulisy., pod nr 22/71. W masowej ilości ukazało się 210 tysięcy egzemplarzy. Tak więc historia grupy stała się naprawdę znana. Co więcej, dzieje oddziału posłużyły filmowej inspiracji. Odcinek nr 16 serialu pt. Stawka większa niż życie pt. Liść dębu był inspirowany w części właśnie na walce Szlachowskiego i jego podkomendnych<sup>30</sup>. Jak twierdził autor scenariusza Zbigniew Safjan - Chyba bardzo często podkreślaliśmy, że przygody Klossa są bajką, że są one nieprawdopodobne, a tymczasem to wszystko, co widzimy w poszczególnych odcinkach, jest oparte na elementach autentycznych. Safjan zapewne znał Henryka Toruńczyka osobiście i miał wiedzę o dokonaniach batalionu. Był znanym autorem, często realizującym wprost zamówienia propagandowe i literackie wojska<sup>31</sup>.

## Upamiętnienie akcji

W 40. rocznicę zrzutu doszło do prawdopodobnie jedynego obiektowego upamiętnienia akcji. Niedaleko miejsca zrzutu ustawiono głaz na którym zamocowano tablicę z następującą treścią:

*MIEJSCE LĄDOWANIA  
GRUPY ZWIADOWCÓW SPADOCHRONOWYCH  
ARMII POLSKIEJ  
W DNIU 27.XI.1944 R. W SKŁADZIE:  
P.POR. CZESŁAW SZELACHOWSKI D-CA  
ST.SIERŻ. PAWEŁ GAŁĘZIÓK Z-CA D-CY  
ST.SIERŻ. ALOJZY MACURA  
SIERŻ. JAN CYGAN  
PLUT. WALTER DUDA  
KPR. FRANCISZEK SAWICKI*



<sup>30</sup> Replewicz Maciej, *Stawka większa niż kłamstwo*, Wydawnictwo Fronda, 2015, (brak paginacji)

<sup>31</sup> Leszkowicz Tomasz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego – Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Wydawnictwo Instytutu Pamięi Narodowej, Warszawa 2022, str. 412; 416; 417; 433; 452; 684; 712.



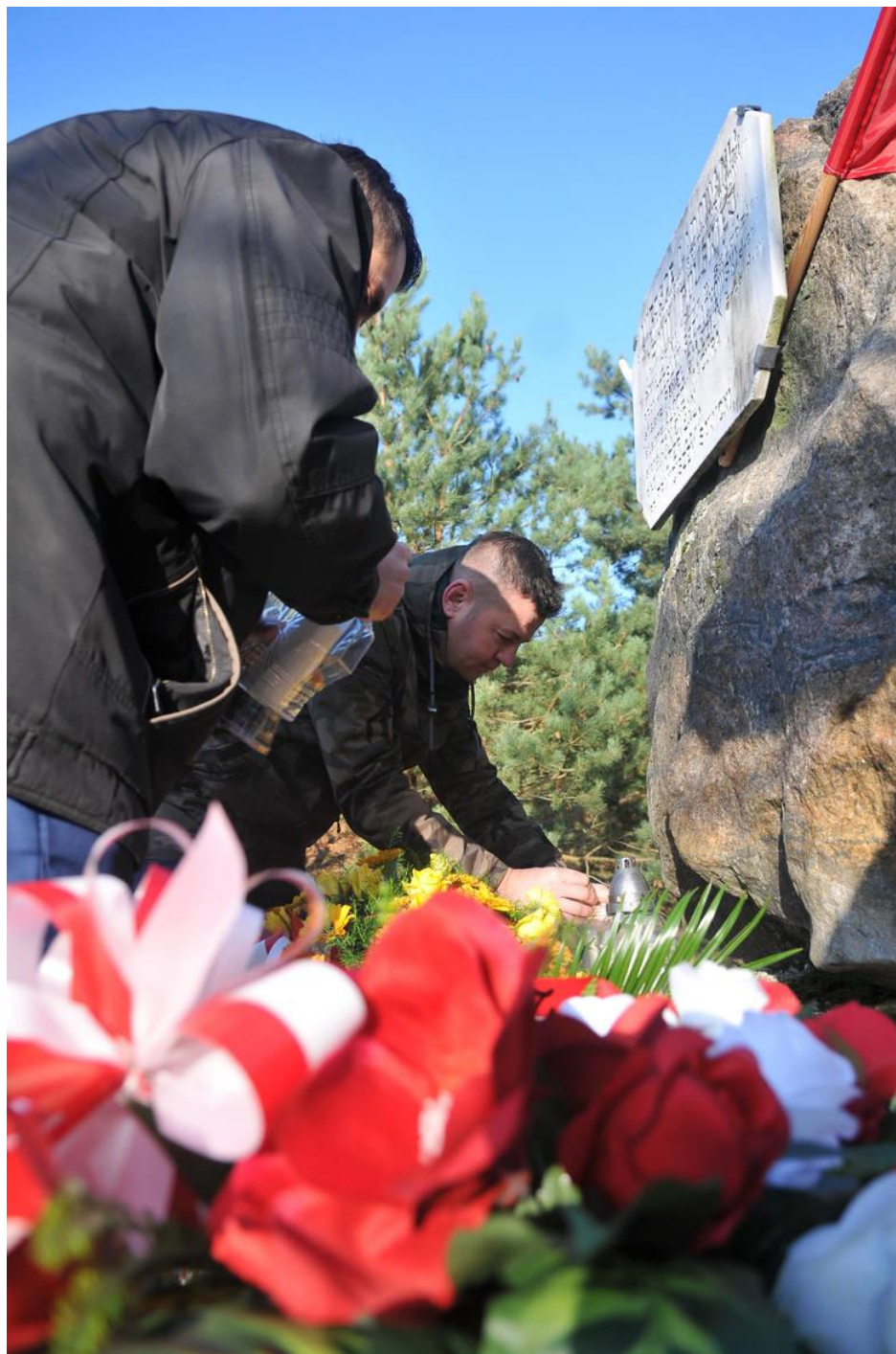
*Głaz z tablicą upamiętniająca miejsce lądowania. Fot. Jakub Pikulik*

Głaz o pomnikowym charakterze odstonięto 27 listopada 1984 roku, dokładnie w 40. rocznicę desantu. Uroczystości nadano uroczystą oprawę. Udział w niej wziął Czesław Szelachowski oraz dwóch żyjących członków oddziału, zapewne również żyjący jeszcze wówczas Franciszek Sawicki. Obecne były władze wojewódzkie, powiatowe oraz gminy Słońsk. Nie zabrakło przedstawicieli Wojska Polskiego, Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Gorzowie Wielkopolskim, młodzieży i harcerzy ze Słońska, oraz licznie przybyłych mieszkańców. Co ciekawe, głaz użyty jako podstawa pod tablicę został wykorzystany wtórnie. Pierwotnie nie znajdował się w tym miejscu. Nie zdołał również żadnej przestrzeni w pobliskim Chartowie. Pełnił funkcję pomnika w Słońsku. W 1928 roku oddana została do użytku droga łącząca dzisiejsze miejscowości Słońsk-Przemysław. Dotychczasowy trakt był niepewny i bardzo zależny od kaprysów natury. W jej przebiegu wykonano pięć betonowych mostów. Największy zbudowano nad Kanatem Postonii, otrzymał on nazwę Most Lindberga dla upamiętnienia ówczesnego starosty powiatu wschodniotorzymskiego Karla Lindberga. By rzecz odpowiednio zaznaczyć w terenie, nazwę wykuto na głazie umieszczonym na niewielkim kopcu obok południowego wylotu mostu<sup>32</sup>. Według relacji pani Izabeli Engel, w 1984 roku nauczycielki Szkoły Podstawowej w Słońsku, to właśnie ten głaz został przetransportowany do Chartowa w celu umieszczenia na nim tablicy.

Opiekę nad tym miejscem sprawowała szkoła w Słońsku, Liga Obrony Kraju i mieszkańcy Chartowa. Przez wiele lat w rocznicę desantu odbywały się przy głazie apele pamięci z udziałem polityków, przedstawicieli duchowieństwa, wojska, władz samorządowych, miały miejsce prezentacje i wystąpienia, czytano poezję,

<sup>32</sup> *Dawno temu w Sonnenburgu i na Warciańskich Błotach*, red. I. Engel, Towarzystwo Przyjaciół Słońska „Unitis Viribus”, Słońsk 2019, str. 32-33.

składano kwiaty i palono znicze. Wśród mieszkańców gminy i uczestników tych spotkań nie było świadomości, co do powojennych życiorysów członków grupy.



*Głaz z tablicą w trakcie obchodów w 2017 roku. Fot. Jakub Pikulik*

W 2017 roku Muzeum Twierdzy Kostrzyn zorganizowało niewielki pokaz sylwetek mundurowych spadochroniarzy ze wschodu i zachodu. Prezentacja spotkała się ze znacznym zainteresowaniem zgromadzonych i pozytywnym odzewem w Internecie.



*Prezentacja sylwetek spadochroniarzy. Po lewej brytyjski skoczek prezentowany przez Jerzego Dregera, ówczesnego pracownika Muzeum Twierdzy Kostrzyn. Po prawej desantowiec z Wojska Polskiego na Wschodzie odtwarzany przez Krzysztofa Jankowiaka z Muzeum Uzbrojenia, oddziału Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu. Fot. Jakub Pikulik*

## Usunięcie tablicy

W 2018 roku, na krótko przed obchodami, odkryto szerszy kontekst obiektu i osób na nim wymienionych. Wybuchła konsternacja spotęgowana faktem, że kilka lat wcześniej w niedalekich Krzeszycach wzniesiono pamiątkowy kamień poświęcony właśnie Danucie Siedzikównie „Ince”. Wszak wszelkie obiekty tego rodzaju winny być na mocy tzw. ustawy dekomunizacyjnej z dnia 1 kwietnia 2016 r. usunięte lub pozbawione treści<sup>33</sup>. Nikt jednak nie łączył nazwisk zwiadowców ze zwalczaniem antykomunistycznego podziemia. Nikt nie skojarzył jednego z członków grupy, żołnierza w stopniu kaprała, z mordercą „Inki” i „Zagończyka”. Po ujawnieniu tego faktu i po przeprowadzeniu badań przez IPN tablicę zdjęto w lipcu 2019 roku<sup>34</sup> i zdeponowano w Gminnym Ośrodku Kultury w Stońsku. Wcześniej ktoś podjął próbę skucia z tablicy nazwiska Sawickiego (ślady tego działania są widoczne).

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki, Dz.U. 2016 poz. 744.

<sup>34</sup> <https://zachod.pl/504306/kompromitujaca-tablica-w-chartowie-juz-zdjeta/> - dostęp z dnia 25.02.2023.



*Kamień bez tablicy. Fot. Ryszard Skatba*

Wkrótce potem Muzeum Twierdzy Kostrzyn rozpoczęło starania w celu pozyskania tablicy do swych zasobów. Głównym uzasadnieniem tych zabiegów było to że właśnie rozpoznanie Kostrzyna było najważniejszym celem spadochroniarzy. Jeśli wierzyć relacjom skoczków to zadanie to było stale ponawiane drogą radiową przez centralę w trakcie misji. Tak więc obecność tablicy w Bastionie Filip na ekspozycji poświęconej również walkom z 1945 roku miałyby głęboki sens. Przypomnijmy, iż Muzeum Twierdzy posiada specjalną część ekspozycji stałej przygotowaną do eksponowania tablic usuniętych z przestrzeni publicznej na mocy wspomnianej ustawy. 22 marca 2023 roku tablica trafiła do zbiorów Muzeum na mocy wieloletniej umowy użyczenia zawartej z formalnym właścicielem tablicy, Gminą Słońsk, i jest przygotowywana do prezentacji w Bastionie Filip.



*Pracownik MTK Jarosław Przespolewski z tablicą zwiadowców, stan z marca 2023 roku.*

*Fot. Ryszarda Skatba*

## Bibliografia

### Źródła:

1. Akta administracyjne dot. Henryk Toruńczyk, imię ojca: Adam, ur. 08-02-1909 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.  
<https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=3856848&q=henryk%20toru%C5%84czyk&page=1&url=%5B%7Ctyp=0%5D> – dostęp dnia 25.02.2023.
2. Henryk Toruńczyk – Dane osoby z katalogu kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL.  
<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/54303?katalog=4> – dostęp dnia 25.02.2023.
3. Henryk Toruńczyk – Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa –  
<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/54303?katalog=5> – dostęp dnia 25.02.2023.
4. Ukaz Najwyższej Rady Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich №: 218/190 z dnia 15 sierpnia 1944 roku o nagrodzeniu orderami i medalami partyzantów i partyzantek Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Centralne Archiwum Obrony Federacji Rosyjskiej.
5. Franciszek Sawicki – Dane osoby z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,  
<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/144663> – dostęp z dnia 25.02.2023.

### Czasopisma:

1. Markowa Edwarda, Sprawozdanie z działalności Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, [w:] Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 2/31, Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1964.
2. Nazarewicz Ryszard, Działalność polskich grup spadochronowo-wywiadowczych na terenie ziem zachodnich oraz Niemiec w końcowym okresie II wojny światowej, [w:] Wojskowy Przegląd Historyczny, Nr 4/55, Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1970.
3. Szyprowski Bartłomiej, Pobijem komunę na wieki... Do końca wytrwały. plut. Stanisław Pakos „Wrzos”, [w:] U źródła – Kwartalnik Gminy Łabunie, rok I nr 2(2), Łabunie kwiecień-czerwiec 2019.
4. Tuszyński Waldemar, Kobuszewski Bogdan, Udział partyzantów i ludności cywilnej w ofensywie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w 1945 roku, [w:] Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 1-2/34 Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa 1965.
5. Tomczak Edward, Było ich tylko sześciu, [w:] Słowo Ludu – organ KW PZPR w Kielcach, nr 403 z 22-23. VII. 1967r.

### Strony internetowe:

1. <https://archive.is/20130106040232/http://www.verwaltungsgeschichte.de/oststernberg.html> – dostęp z dnia 22.03.2023.
2. <https://gorzow.tvp.pl/40185962/zbulwersowani-mieszkancy-i-historycy-obelisk-inki-i-kamien-upamietniajacy-jej-morderce> dostęp z dnia 25.02.2023.
3. <https://groby.cui.wroclaw.pl/> – dostęp z dnia 25.02.2023
4. <https://www.obiektywna.pl/milanowek/kapitan-jak-kubek-odszedl-na-wieczna-warte> – dostęp z dnia 25.02.2023.
5. [https://web.archive.org/web/20120626202916/http://brandenburg.rz.htw-berlin.de/landkreis\\_oststernberg.html](https://web.archive.org/web/20120626202916/http://brandenburg.rz.htw-berlin.de/landkreis_oststernberg.html) – dostęp z dnia 22.03.2023.
6. <https://wiadomosci.wp.pl/przez-lata-skladali-kwiaty-pod-zlym-pomnikiem-oddawali-hold-katowi-6322787648125057a> – dostęp z dnia 25.02.2023.
7. <https://zachod.pl/551923/nieswiadomie-czcili-kata-inki/> – dostęp z dnia 25.02.2023.

### Literatura:

1. Borkowski Zenon, Sześciu przeciw wszystkim, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973.
2. Cenckiewicz Sławomir, Długie ramię Moskwy – wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943-1991, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 2011.
3. Dawno temu w Sonnenburgu i na Warciańskich Błotach, pod red. Izabeli Engel, Towarzystwo
4. Przyjaciół Stońska „Unitis Viribus”, Stońsk 2019.

5. Korczyński Grzegorz, Polskie oddziały specjalne II wojny światowej, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2006.
6. Kister Anna Grażyna, Pretorianie – Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943-26 III 1945, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
7. Leszkowicz Tomasz, Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego – Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2022.
8. Mała Kronika Ludowego Wojska Polskiego 1943-1973, pod red. Mikołaja Plikusa, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1975.
9. Nazarewicz Ryszard, Polacy-spadochroniarze-wywiadowcy na zapleczu frontu wschodniego, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1974.
10. Nogaj Adam, Oddział Wywiadowczy Sztabu Głównego Ludowego Wojska Polskiego 1944-1945, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2020.
11. Olton Michał, Zanim uderzył GROM – historia jednostek specjalnych i powietrznodesantowych Wojska Polskiego, Muzeum Wojska Polskiego – Wydawnictwo ZP, Warszawa 2010.
12. Replewicz Maciej, Stawka większa niż kłamstwo, Wydawnictwo Fronda, 2015.
13. Terlecki Ryszard, Miecz i tarcza komunizmu – historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1980, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
14. Toczewski Andrzej, Festung Küstrin 1945, Bellona Spółka Akcyjna, Warszawa 2015.

